

ŚWIAT EKRANU

CZY SŁUSZNY JEST

„STRAJK” KIN WARSZAWSKICH?

Od dziesięciu dni kina warszawskie są nieczynne. Strajkują właściciele kin. „Strajk” ten był przygotowany w bardzo umiejętny sposób. Przemysłany od początku do końca.

A więc, na kilka już miesięcy przed jego wybuchem wpłynęły do Magistratu podania i memorjały zw. właścicieli teatrów świetlnych, domagające się zredukowania podatku magistrackiego z 50 na 15%. Redukcja podatku miała dotyczyć okresu letniego i trwać do 15-go września.

Magistrat warszawski nie mógł sprawy tej załatwić bez uchwały Rady Miejskiej. Przekazał więc tę sprawę, z wnioskiem przychylnym, do komisji finansowej, która dwukrotnie wypowiedziała się przeciwko obniżeniu podatku.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej sprawa ta nie była rozpatrywana. Nie starczyło czasu. Zbyt długo trwała debata nad obciążeniem kamieniczników dodatkowym podatkiem na fundusz budowy domów dla nauczycieli szkół powszechnych.

W trzy dni potem właściciele kin „zastąpili”. Przedtem przezornie wypowiedzieli pracę wszystkim pracownikom tak, że w dn. 1 czerwca kina zostały zwolnione od ciężarów administracyjnych. Biletarzy, kontrolerzy, maszyniści, kasjerki, obsługi technicznej zostali pozbawieni pracy.

Może ktoś pomyśleć, że właściciele kin miejskich stanęli w obronie wyśkiwanej publiczności, która w okresie ciężkiego kryzysu musi płacić po 2, 3 i więcej złotych za bilet do kina? Tak, niestety, nie jest.

W tym wypadku właściciele kin stanęli solidarnie w obronie własnego tylko interesu.

Domagają się oni od Magistratu obniżenia wymiaru podatkowego z 50 na 15%. Jako motyw, podają spadek frekwencji w miesiącach letnich. Frekwen-

cja — frekwencją, a zysk — zyskiem. Kto zarobi na tem? Magistrat — nie, bo obniżenie wysokości podatku zmniejszy wpływ do kasy miejskiej. Publiczność, uczęszczająca do kin, nie zaoszczędzi ani grosza, albowiem ceny biletów bynajmniej nie zostaną obniżone. Zarobi tylko właściciel kina.

Weźmy przykład. Bilet do kina kosztuje 3 zł. — z tego 2 zł. pozostaje w kasie właściciela kina, 1 zł. pobiera Magistrat tytułem podatku. Właściciele kin chcą, aby miasto pobierało tylko 30 gr., a resztę, t. j. 70 gr., które płacić będzie widz, powiększy dochód właściciela kina.

Należy zaznaczyć, że właściciele kin korzystają z ulg przy wyświetlaniu filmów krajowych. Również otrzymują oni premje za wyświetlanie krajowych dodatków filmowych.

Sprawa przedstawia się w ten sposób, iż właściciele kin, domagając się obniżki podatku, jednocześnie nie zapowiadają wcale obniżki cen biletów.

Znane są liczne wypadki, że przy wyświetlaniu nowych dźwiękowców polskich, mimo obniżeniu wysokości podatku miejskiego, właściciele kin podnoszą ceny biletów, i przez długie tygodnie musi publiczność, rekrutująca się w większości z pośród ludzi pracy, płacić wygórowane ceny za bilety.

Zysk oczywiście idzie do kieszeni właścicieli kin. Jest rzeczą niewątpliwą, że kino-teatry są jednak intratnym interesem. W dobie kryzysu kina remontują się, przebudowują, zmieniają instalacje, a koszt tych przeróbek pokrywane są z nawijką z zysków, jakie one przynoszą.

Prasa „sanacyjna” bardzo gorąco staje w obronie „kiniarzy”, którzy w okresie wyborczym odegrali niepoślednią rolę przez nieudzielenie sal na zgromadzenia stronnictw opozycyjnych. Nic też dziwnego, że teraz i prasa „sanacyjna” i „sanacyjny” klub radziecki, w którym zasiada p. Mańkowski, właściciel kina „Colosseum”, miotają grochy na Magistrat, który nie chce się zgodzić na zwiększenie zarobków „kiniarzy” i zmniejszenie wpływów miejskich.

Sprawa podatku miejskiego znajdzie swój epilog na Radzie Miejskiej. Nie przesadzamy, jak będzie ona załatwiona. Ograniczamy się tylko do stwierdzenia faktów.

A. O.

CENZURA W JAPONII

Japonia, jak wiadomo, należy do krajów ogromnie popierających X mużę. Jest jednak rzeczą niezmiernie charakterystyczną, iż na 1400 kino-teatry japońskie zaledwie 250 wyświetla filmy amerykańskie i europejskie a pozostałe zaś grają jedynie filmy japońskie.

Filmy japońskie są jak dotąd przeważnie nieme gdyż produkcja dźwiękowa jest tam jeszcze w kolebce.

Zmora producentów i kiniarzy japońskich jest cenzura, która odznacza się wielką surowością. Ostatnio np. cenzura zabroniła wyświetlania świetnego filmu „Intrygant” z Janningem a to dlatego, że przedstawiony jest tam zamach na cesarza... co jest niepedagogiczne.

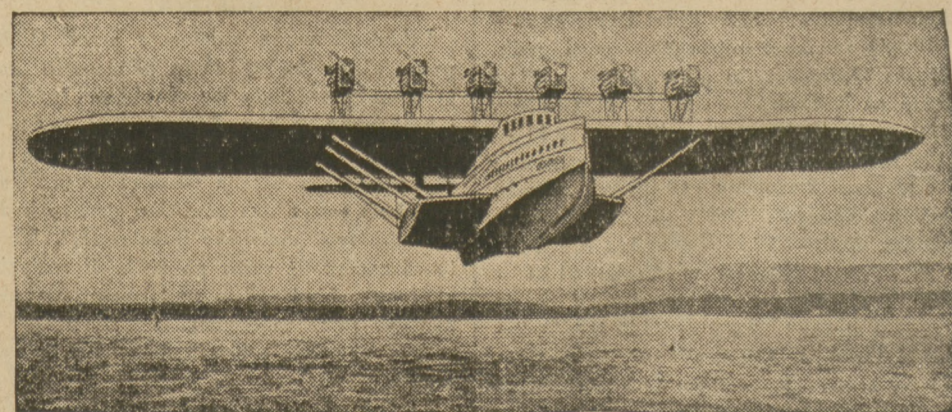
ANTAGONIZM RASOWY W AMERYCE

Prześladowanie murzynów w Ameryce idzie tak daleko, że jedyny mechanik kinowy — murzyn, który pracował w jednym z kin nowojorskich został w czasie pracy napadnięty w kabinie projekcyjnej przez grupę awanturników i dotkliwie obity. Sprawcy napadu tłomaczyli się przed sądem tem, że obili murzyna za to, że osmielił się pracować w kinie przeznaczonym dla białych.

ŚCISŁOŚĆ PRZERÓBEK FILMOWYCH

Teodor Dreiser oglądał świeżo ukończony obraz Sternberga według swojej powieści p. t. „Tragedja amerykańska” i orzekł, że przeróbka dokonana jest ściśle, choć w kilku miejscach nieco szwankuje. Sternberg zgodził się dokonać poprawek i tych miejsc według życzeń autora.

NAJWIĘKSZY SAMOŁOT ŚWIATA NAD ATLANTYKIEM



Gigantyczny samolot niemiecki DO X, pami przepłynął ostatnio przez ocean Atlantycki do Brazylii.



JEDNA Z NOWYCH GWIAZD „PARAMOUNTU”.

FILM O BEZROBOCIU

Jedna z europejskich wytwórni „Wengeroff-Film” ma obecnie nakręcać w Berlinie i w Paryżu wielki film społeczny p. t. „Prawo do pracy”, który będzie poświęcony zagadnieniu bezrobocia i kryzysu przemysłowego.

ROBOTNICZA FEDERACJA KINEMATOGRAFICZNA

Francuski krytyk i teoretyk kina, Leo Moussinac założył w Paryżu „Federację robotników kinematograficznych”, która ma przystąpić do produkcji filmów krótkometrażowych, ośnutyh na tematach społecznych.



SCENA Z NOWEJ REWJI DŹWIĘKOWEJ.

ZŁOTY MEDAL DLA FILMU „NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN”

Akademia sztuki filmowej w Londynie, do której należą najwybitniejsi przedstawiciele literatury, sztuki i nauki, postanowiła odznaczyć film „Na Zachodzie bez zmian” złotym medalem.

BANK FILMOWY

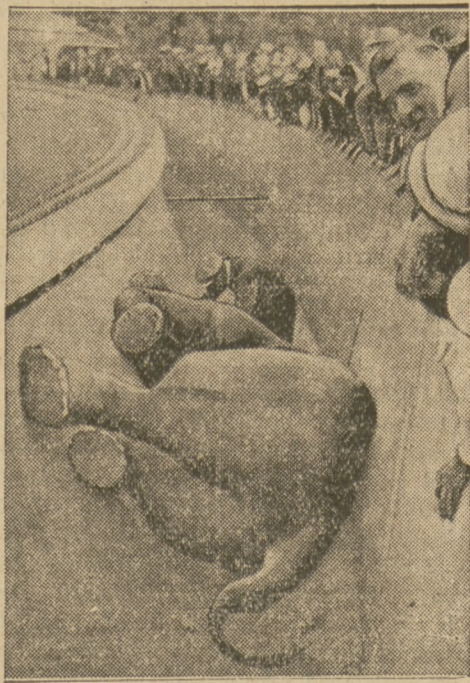
W Londynie powstał rządowy bank filmowy mający na celu udzielanie kredytów małym wytwórniom filmowym a przez to ożywienie produkcji filmowej.

Według przewidywań istnienie tego banku podniesie ilość wyprodukowanych w Anglii obrazów o 30 procent.



LILLIANA HARVEY wystąpi w dźwiękowej rewji „Ufy”.

NIEZWYKLE ZABAWNA PRZYGODA SŁONIA



W Monachjum znajduje się olbrzymi ogród zoologiczny, gdzie wszystkie zwierzęta żyją w naturalnych warunkach, t. j. na wolności.

Kilka dni temu zupełnie niespodziewanie wszczęły ze sobą walkę dwa słonie, przyczem jeden z olbrzymów tak silnie pchnął drugiego, że ten ostatni runął do bliskiego głębokiego rowu.

Ponieważ rów miał prostopadłe ściany biedny słoń napróżno usiłował się wydostać z tej opresji, a dookoła nie było oczywiście takiej siły, która mogłaby olbrzymia wyciągnąć. Zarząd ogrodu musiał sprowadzić żorawia i dopiero przy jego pomocy udało się słonią podźwignąć.

Słoń wyszedł cało z tej przygody, ale przypuszczalnie przy sposobności odwzajemni się swemu przeciwnikowi.

Na naszym zdjęciu widać, jak słoń leży w rowie w niebardzo wygodnej pozycji.

WALKA POMIĘDZY WATYKANEM A KWIRYNAŁEM

PAPIEŻ CONTRA MUSSOLINI



MUSSOLINI JAKO „CEZAR”.



PAPIEŻ PIUS XI

O przyczynach tej walki piszemy obszernie na trzeciej stronie dzisiejszego „Robotnika”.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwykłe gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwykłych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.